

Miara narodu

11 sierpnia 2023

Jedna z głównych amerykańskich inicjatyw propagandowych udaje, że mierzy i osądza narody, co jest przedstawieniem scenicznym, w którym Amerykanie, z nieocenioną pomocą mediów będących własnością Żydów, przejmują jedyny mikrofon, korzystając z domniemanego prawa do ustalania norm oceny nieodłącznej moralnej ważności innych narodów i form rządów, a nawet samych kultur narodowych. Ale większość standardów stosowanych w tych ćwiczeniach „Dobrze jest być Amerykaninem” jest pusta, środki niezdefiniowane i w dużej mierze niedefiniowalne, praktycznie wszystkie niemierzalne i przeważnie to utopijne bzdury. Nieustannie jesteśmy protekcjonalnie traktowani głupimi stwierdzeniami o „wolności”, „wartościach demokratycznych”, „rządach prawa”, „porządku międzynarodowym opartym na zasadach” lub takimi rzeczami, jak bycie „prawdziwie wolnym i otwartym społeczeństwem”. Sformułowania te, choć atrakcyjne, są tak ogólne, że nie mają żadnego znaczenia.



Kliknij w obrazek by powiększyć w nowej karcie

Wyższość moralna nie bierze się z wypowiedzania frazesów lub udawania utopijnych wartości, ale z czynów. Liczy się to, kim

jesteś, a nie to, co mówisz. Nie obchodzi mnie, za czym się opowiadasz lub w co wierzysz; interesują mnie twoje czyny, w których tkwi dowód. Te młodzieńcze występy PR polegają głównie na tym, że Amerykanie marnują czas wszystkich na głoszenie głupich, mitycznych ideałów i dostarczanie długich list rzeczy, w które „wierzą”, ale nigdy ich nie praktykują, a ich przekonania religijne nie dowodzą niczego poza masową histerią, zwłaszcza części dotyczące wartości demokratycznych. Amerykanie wierzą, że są „dobrzy”, ale w jaki sposób, jako jednostki lub jako naród, są lepsi lub moralnie lepsi od Kanadyjczyków, Niemców, Chińczyków czy Brazylijczyków? Prosta prawda, oczywista dla wszystkich poza samymi Amerykanami, jest taka, że nie są lepsi, a istnieją przekonujące dowody na to, że są gorsi.

Kiedy dyskutujemy o naturze narodów, wewnętrznej wartości ich rządów i struktur, a nawet samej moralności społecznej, te normy ustanowione przez Amerykanów same w sobie są błędne. Najważniejszym wyróżnikiem narodu, podobnie jak jednostki, jest jego charakter, przejawiający się w czynach, a nie frazesach, którego główną cechą determinującą jest stosunek do ludzkości, odzwierciedlony przede wszystkim w poziomie agresji lub wojowniczności – pragnieniu pokoju lub wojny. Większość innych ważnych cech narodu lub osoby wynika z tego rozróżnienia, z charakteru szacunku i troski o ludzi lub pogardy i agresji. Chociaż często definiujemy te cechy w kategoriach politycznych, ich podstawowa natura nie jest polityczna, ale ludzka i odzwierciedla charakter, ludzką naturę ludzi żyjących w tych narodach. Prawdziwą miarą narodu są te same cechy, które stosujemy w ocenie ludzi. Nie oceniamy ludzi przede wszystkim na podstawie ich polityki lub religii, ich zdrowia, zakresu ich majątku lub siły fizycznej.

Wszystko to jest w większości nieistotne, gdy pytamy: „Jakim jesteś człowiekiem?”.

Narody mają swoje osobowości i cechy, które je definiują. Niemcy są znani ze swojej precyzji i szacunku dla jakości.

Tylko Niemcy mogą zbudować Mercedesa lub BMW. Tylko Włosi mogli zaprojektować i wyprodukować Ferrari lub Lamborghini. Tylko Francuzi mogli stworzyć 2CV. To nie przypadek, że Włochy i do pewnego stopnia Francja są światowymi centrami mody. Niektóre narody i ich ludzie są przesiąknięci kulturą, która ceni sobie spójność grupy, a nie indywidualność, lub naturalnie koncentruje się na bogactwie jakości życia, a nie na zdobywaniu dóbr. Niektóre narody interesują się przede wszystkim pieniędzmi, inne władzą. Cnota jest tak samo ważna w ocenie narodu, jak i ludzi. Możemy być naturalnie zazdrośni i być może pociągają nas ludzie, którzy są bogaci, przystojni lub piękni, a być może także potężni. Ale oceniając innych, większość z nas jest w stanie spojrzeć poza to, co zewnętrzne i powierzchowne, i wniknąć nieco głębiej, skupiając się najpierw na podstawowych cechach charakteru danej osoby.

Kogo podziwiamy w naszym życiu? Ludzi, którzy są silni, ale dobrzy. Wyższych mężczyzn i kobiety o wielkich proporcjach i silnym charakterze, tych, którzy nie są aroganccy, złośliwi lub małostkowi, ale cierpliwi i tolerancyjni wobec tych mniej obdarzonych lub utalentowanych. Podziwiamy hojność i dobre serce. Gardzimy podłością i chępliwością, podobnie jak zazdrością i zawiścią. Brzydzimy się przemocą i brutalnymi ludźmi oraz unikamy tych, którzy łatwo wpadają w gniew. Nikt nie szanuje mężczyzny, który miota się, polegając na swojej sile fizycznej lub potężnych koneksjach, które go chronią. Nikt nie podziwia kobiety, której brakuje skromności, ani nie szanujemy mężczyzn, którzy są drapieżcami wobec kobiet lub lubią żerować na słabszych. Nikt nie lubi tyrana, hipokryty, kłamcy czy złodzieja. Nikt z nas nie chce przebywać w towarzystwie kogoś, kto zawsze chce mieć kontrolę, kto odmawia uznania potrzeb lub życzeń innych, a wszyscy znamy niebezpieczeństwa związane z człowiekiem, który rozkoszuje się władzą, gdy ją zdobędzie. Zamiast tego podziwiamy tych, którzy wykazują się cierpliwością i tolerancją wobec tych, którzy mają mniej szczęścia niż oni sami. Szanujemy uczciwość i prawość osobistą, przestrzeganie prawdy i wysoki poziom

dojrzałości. Podziwiamy odwagę i gardzimy tchórzami. Podziwiamy tych, którzy mają poczucie sprawiedliwości zarówno wobec innych, jak i samych siebie, którzy traktują innych tak, jak sami chcieliby być traktowani. Nie lubimy i unikamy tych, którzy są nałogowymi kłamcami, a większość z nas ma naturalną i zasłużoną pogardę dla tych, którzy kłamią na temat innych.

Jeśli więc mielibyśmy ocenić Kapitana Amerykę, jak ocenilibyśmy go pod względem moralnym lub jakiegokolwiek innego rodzaju wyższości? Zaczynając od powierzchowności, przyznamy, że jest silny fizycznie, bogatszy niż wielu, być może przystojny i dobrze ubrany, i wydaje się mieszkać w ładnym domu. Ale co potem? Twierdzi, że wierzy w boga, ale swobodnie łamie wszystkie jego prawa. Jest brutalną osobą, a przemoc wobec prawie wszystkich innych jest definiującym przymiotnikiem jego charakteru i jest taki od dzieciństwa. Nie ma wątpliwości, że używa swojej siły, by znęcać się i zastraszać wszystkich wokół siebie, a na pewno jest drapieżnikiem. Żerowanie na słabych jest jednym z jego definiujących przymiotników. Jest również tchórzem, unikającym konfrontacji, dopóki nie może wystarczająco osłabić przeciwnika z dystansu przed atakiem, nigdy nie wykazując żadnego zainteresowania tym, co można nazwać „uczciwą walką”. Podobnie jak jego zastraszanie, jego podłość jest legendarna, a on sam jest niczym innym jak darwinistą społecznym, a jego prawo dżungli kieruje praktycznie wszystkimi jego spotkaniami społecznymi. Jest nie tylko wredny i brutalny, ale lubi sprawiać i obserwować cierpienie innych (słabszych) ludzi, a także był taki od dzieciństwa. Generalnie jest zdeterminowany, aby wygrać za wszelką cenę, swobodnie porzucając wszelkie wartości, które udaje, że wyznaje. Nie tylko opowiada mnóstwo kłamstw bez tchu, ale używa tych kłamstw, aby najpierw oczernić charakter tych, których zamierza zastraszyć i fizycznie zaatakować, mając nadzieję, że ignoranci nie zdadzą sobie sprawy, że jest to jego taktyka usprawiedliwiająca jego przemoc wobec nich. I jest skąpcem. Bierze siłą wszystko, co może, i marudzi, gdy nie może.

Z pewnością jest hipokrytą, a jego hipokryzja jest tak wybitna, że kwalifikuje się jako definiująca cecha jego natury. Nie widzimy żadnych dowodów na to, że ma dobre serce lub wybaczące usposobienie, a jedynym produktem, który wydaje się rozdawać z hojnością, jest jego wrodzona przemoc. Dla każdego jest oczywiste, że rozkoszuje się władzą, jak każdy podrzędny człowiek. Widzimy przytłaczające dowody jego małostkowości i niedojrzałości, a także braku zwykłej uczciwości i szczerości, nieszczerść ponownie jest przymiotem definiującym jego charakter. Często jest zazdrosny i zawistny, do tego stopnia, że robi wszystko, co w jego mocy, aby zniszczyć tych, którzy wyróżniają się cnotami i wydają się przyciągać podziw lub szacunek innych. Jest tak oszukany, że w jego umyśle tylko on ma prawo do szacunku i podziwu, nie mówiąc już o posłuszeństwie. Sprawiedliwość (dla innych) nie pojawia się w jego słowniku.

Jest arogancki i chełpliwy niemal nie do opisanego, a skromność jest nieobecna w jego słownictwie. Często chwali się swoim wysokim poziomem wykształcenia, ale wydaje się być większym ignorantem niż ktokolwiek inny. Chciwość jest bardzo nieprzyjemną cechą, ale ten człowiek jest chciwy w szczególnie nieprzyjemny sposób, nie tylko chcąc być bogatym do tego stopnia, że bije innych i okrada ich, ale także zdeteminowany, aby wszyscy inni byli biedni i pozostali biedni. Nie tylko chce być bogatszy niż wszyscy inni, ale chce, aby żadna inna osoba nie miała żadnego bogactwa. Pozornie wydaje się, że robi wyjątki dla kilku swoich przyjaciół, ale potajemnie okrada ich, tak jak okrada każdego, a gdyby doszło do przepychanki, swobodnie użyłby przemocy nawet wobec nich. Jest również zasadniczo bezprawny, naruszając wszelkie prawa krajowe lub międzynarodowe, które uważa za niewygodne, w zależności od swojej siły fizycznej i siły zastraszania, która go chroni. Platon powiedział to najlepiej, ponad 2000 lat temu: „Miarą człowieka jest to, co robi z władzą”.

Być może najbardziej zaskakującą cechą tego człowieka jest jego zdolność do samooszukiwania się. Podróżuje nie tylko po swoim kraju, ale i po całym świecie, przechwalając się świętoszkowato swoim szlachetnym charakterem, opowiadając wszystkim o swoich wysokich wartościach, wierze w swojego boga, wierze w wolność i równość, w to, co nazywa „prawami człowieka” i wiele więcej – wszystkie te cechy, które są wyraźnie i ewidentnie nieistniejące w jego działaniach. Następnie prosi świat, aby zignorował jego liczne przestępcze działania i osądził go wyłącznie na podstawie tych wyimaginowanych wartości, które wyznaje. Czy ten człowiek jest szalony? Tak, oczywiście, że jest. Psychotyczny i bardzo niebezpieczny. Ale jest jeszcze gorzej. Kapitan Ameryka jest przede wszystkim zabójcą. To jest to, co robi najlepiej i co zawsze robił, i traktuje z całkowitą pogardą tych, których zabija, zwłaszcza małe dzieci, które są dla niego tylko „pluskwami”. Powiedzieć, że ten człowiek jest patologiczny, to poważnie zbagatelizować jego chorobę psychiczną. Niewiele jest osób w historii, które zabiły tak wielu ludzi jak ten człowiek i które zrobiły to tak brutalnie i bez wyrzutów sumienia, lub które gloryfikują zabijanie tak bardzo jak on, pisząc i śpiewając o „chwalebnych bitwach”, które stoczył ze słabymi przeciwnikami. Wykazuje on całkowicie nikczemny poziom przestępczości.

Na początku 2014 roku amerykański pisarz John Kaminski opublikował artykuł zatytułowany „Ameryka bez maski: Po pierwsze i najważniejsze, to naród zabójców”. Zaczął od stwierdzenia: „Ameryka jest narodem zabójców. Zawsze tak było, od pierwszych Pielgrzymów, którzy postawili stopę w Massachusetts, a później zamordowali tych samych ludzi, którzy uratowali ich przed śmiercią głodową. Cała amerykańska populacja jest uwięziona w samooszukiwaniu się, że są bohaterami, walczącymi z niekończącym się szeregiem złych wrogów. Ale w rzeczywistości ich wrogami zawsze byli niewinni ludzie, zwykle zajmujący się swoimi sprawami, narażeni na niebezpieczeństwo z powodu własnych cennych dóbr, których

Amerykanie nieuchronnie pożądamy i zabijają każdego, by je zdobyć. Najbardziej zamożne i przyszłościowe kraje zawsze były najlepszymi zabójcami, a Ameryka, której budżet na wojny i broń przekracza łączną sumę wszystkich innych krajów świata, jest najbardziej rozrzutnym krajem zabójców wszechczasów”.

Zauważył, jak starałem się szczegółowo opisać, intensywną kampanię propagandową rozpoczętą przez Lippmana i Bernaysa, w wyniku której Niemcy zjadali niemowlęta podczas I wojny światowej, a libijski Khaddaffi zabijał własny naród i wiele innych kłamstw, aby żydowscy bankierzy z londyńskiego City mogli usunąć irytację i kontrolować ropę i złoto. Napisał: „Chociaż kłamstwo zostało ujawnione, wynik może nie ulec zmianie. To jest portret amerykańskiej sprawiedliwości na całym świecie, dziedzictwo, które ten obrzydliwy naród morderców nadal wyzwała na świecie. Wszystkie piękne słowa teologów i filozofów mają jedynie na celu ukrycie niewypowiedzianych realiów Hiroszimy (i innych), które mają na celu zmniejszenie populacji do możliwego do opanowania poziomu na plantacji prowadzonej przez ludzi z batami w rękach”. Zakończył tym akapitem:

„Jak dumni muszą być Amerykanie, że Stany Zjednoczone nadal są światowym gigantem wojennym. W dzisiejszych czasach wystarczy garść praktycznie bezwartościowych dolarów, a Stany Zjednoczone wciągają kolejny prostytuujący się naród w skorumpowaną orbitę Nowego Porządku Świata. Kilku z nas próbuje wstać i wskazać, że to wszystko jest złe, ale nasze głosy giną w fali nieistotnych błahostek, które dla większości ludzi są ważniejsze niż ich własne życie, niż ich własne samopoczucie. A gdy wystrzeliwane są nowe samoloty i zrzucane nowe bomby, nasze głosy są zagłuszane przez brzydkie odgłosy ludzi łapiących oddech i umierających, ponieważ nie chcemy przyznać, że sami nie zaprotestowaliśmy przeciwko kłamstwom, które ich zabijają. Z powodu naszej głębokiej ignorancji nasze rodziny wkrótce spotka ten sam los, co tych niewinnych ludzi, którzy zginęli, ponieważ nie mieliśmy odwagi stawić czoła

kłamstwom, które nam wmawiano i które nadal są nam opowiadane. Ameryka to naród zabójców. Jeśli nazywasz siebie Amerykaninem, musisz zaakceptować to jako prawdę i postępować zgodnie z nią w jakiś sposób, aby spróbować odkupić się od bezmyślnej szumowiny, za którą osądzi cię historia. A przynajmniej będziesz musiał to zrobić, jeśli w ogóle ci na czymkolwiek zależy.”.

Krótko omówiłem w innym miejscu niedawny hollywoodzki film „Amerykański snajper”, oparty na prawdziwej historii Chrisa Kyle’a, Amerykanina opisywanego jako „najbardziej zabójczy snajper w historii Ameryki, którego sława rozprzestrzeniła się we wszystkich kierunkach, bohater...”. Człowiek ten napisał książkę o sobie, opisując w niej, jak bardzo lubił zabijać Irakijczyków, nawet małe dzieci, obserwując ich matki w udręce i płaczące nad martwymi ciałami swoich dzieci. Książka stała się niezwykle popularna, spędzając prawie rok na liście bestsellerów New York Timesa. Hollywood nakręciło o nim film, który również cieszył się ogromną popularnością, będąc nominowanym w sześciu kategoriach do Oscara, a gubernator Teksasu Greg Abbott oficjalnie ogłosił 2 lutego „Dniem Chrisa Kyle’a” w stanie, „na cześć amerykańskiego bohatera”. Na jego cześć odlano statuetki z brązu. Jedna z gazet stwierdziła, że film otrzymał „powszechną pochwałę wśród konserwatystów za przedstawienie amerykańskiego żołnierza w najlepszym wydaniu”. Chris Hedges napisał mocny artykuł zatytułowany „Zabijanie szmaciarzy dla Jezusa”, w którym stwierdził, że film ten „lansuje najbardziej nikczemne aspekty amerykańskiego społeczeństwa – kulturę broni, ślepą adorację wojska, przekonanie, że jako „chrześcijański” naród mamy wrodzone prawo do eksterminacji „mniejszych ras” na ziemi”. Napisał, że film rozpoczyna się w kościele, gdzie zgromadzeni słuchają kazania o „Bożym planie dla amerykańskich chrześcijan”, w którym nasz bohater snajper, Chris Kyle, zostanie wezwany przez Boga do wykorzystania swojego „daru” do zabijania. Kyle mówi: „Żałuję tylko, że nie zabiłem więcej. Kochałem zabijać... Kochałem to, co robiłem. Nadal Kocham... to była zabawa. To był

czas mojego życia". Hedges zauważył, że Kyle zrobił sobie nawet tatuaż z krzyżem na ramieniu, ponieważ „chciałem, żeby wszyscy wiedzieli, że jestem chrześcijaninem”. Sprawiedliwość zabijania w imię Boga prześladowuje Amerykę od jej narodzin i jest dziś tak zjadliwa, jak nigdy dotąd. Jeśli to cię nie przeraża, to nie wiem, co by mogło. Jak można nie dojść do wniosku, że Amerykanie są całkowicie, kryminalnie szaleni?

W tym wszystkim myślę, że moglibyśmy zadać Amerykanom kilka pytań. Czy nie skręca cię w żołądku na wieść o tym, co twój rząd zrobił w Afganistanie, Iranie, Iraku i Libii oraz o szwadronach śmierci CIA na Haiti, w Nikaragui i Salwadorze? Co sądzisz o tym, że Madeline Albright celowo zabiła pół miliona małych dzieci, aby dać Saddamowi nauczkę? Jeśli jesteś z tego dumny, to z czego dokładnie? Z martwych dzieci? Z faktu, że mogłeś je zabić bez kary lub odwetu? Jak możesz, jako istota ludzka, nie reagować z obrzydzeniem na taką osobę i ludzi, którzy ją wyznaczyli i wspierali? Czy widziałeś zdjęcia potwornie zdeformowanych genetycznie płodów pojawiających się w Iraku, Libii, byłej Jugosławii i Wietnamie? Jak można z tym żyć? Jak się czujesz z tym, że twój kraj tak swobodnie zabija miliony kobiet i dzieci w innych krajach, a potem lamentuje nad kilkorgiem dzieci zabitych w szkole w twoim kraju? Czym twój prezydent różni się od psychopatycznego dyktatora czy szefa mafii? Jak można nie buntować się przeciwko własnemu prezydentowi, rządowi i krajowi? Jak możesz, jako Amerykanin, po prostu odwrócić się i nie patrzeć na stulecia zła i nędzy, które twój kraj wyrządził tak wielu niewinnym narodom?

Zawsze byliście bardzo dumni ze swoich prezydentów i innych przywódców narodowych, często cytując ich jako dowodowe uzasadnienie moralnej wyższości waszego narodu, ale większość z waszych faworytów, takich jak Waszyngton, Lincoln, Roosevelt i Kennedy, to nieudacznicy, z wystarczająco długą listą szlamu, obrzydliwości, rasizmu, małostkowości, okrucieństwa, niemoralności, przestępczości i ludobójczych instynktów, które sprawiły, że Hun Attila uwierzył, że urodził się

przedwcześnie.. Wielu z waszych prezydentów, sekretarzy stanu i sekretarzy obrony było z całą pewnością kryminalnie niepoczytalnych. Co sądzicie o tym, że wasi przywódcy utworzyli uniwersytet poświęcony nauczaniu tortur i represji wobec ludności cywilnej? Jesteście dumni ze swoich demokratycznych instytucji, ale jak odpowiecie na zarzut, że wasz Kongres jest największym pojedynczym ciałem zdrajców w historii?

Gdzie w tym wszystkim znajdujesz podstawę dla swojego twierdzenia o moralnej wyższości? W jaki sposób ty, jako jednostka, jesteś lepszy od kogokolwiek, gdziekolwiek? W jaki sposób twój rząd jest lepszy? W jaki sposób twoi prezydenci i przywódcy są moralnie lepsi od ludobójczych bandytów, których instruują w School of the Americas? Cały twój kraj, od jego „demokratycznego” rządu, po jego instytucje, CIA, wojsko i korporacje, jest po prostu jednym wielkim przestępczym przedsięwzięciem. Nie rozumiem, jak można dziś być Amerykaninem i nie wstydzić się swojego kraju i wszystkiego, co on reprezentuje – nie tego, co mówi, ale tego, co robi. Już dawno minął czas, aby świat przestał was rozpieszczać, a zamiast tego rzucił wyzwanie waszym bezmyślnym twierdzeniom o dobroci i wyższości, przedstawiając wam wszystkie brudne prawdy o waszym narodzie i żądając od was rozliczenia się z waszych działań i zbrodni.

Szczycicie się demokracją, rządami sprawowanymi przez ludzi i twierdzicie, że jesteście u władzy, że dyktujecie działania swoim kongresmenom i senatorom i macie moc zastąpienia ich w dowolnym momencie. Niezależnie od tego, czy te twierdzenia są prawdziwe, jako jednostka jesteś odpowiedzialny za ogromne zbrodnie swojego rządu. Wiedziałeś lub powinienś być wiedzieć, co robił twój prezydent, CIA i wojsko, a twoja umyślna ignorancja nie może cię usprawiedliwić. A kiedy dowiedziałeś się o tych zbrodniach, nie zrobiłeś nic. Nie sprzeciwiliście się, nie zabraliście głosu. Nie było protestów ulicznych, milionów listów do redakcji, które wyrażałyby

przerażenie lub nawet dezaprobatę. W rzeczywistości większość z was wydawała się aprobować te czyny, szczycąc się byciem Amerykanami, jak wydaje się definiować ten termin. I w tym wszystkim jesteście tak dumni z bycia Amerykanami, że każdej nocy śpiewacie sobie do snu kołysanki o swoich demokratycznych wartościach. Ale jak śmiesz przechwalać się przede mną swoimi demokratycznymi wartościami, kiedy twoje ręce ociekają ludzką krwią?

Autorstwo: Larry Romanoff

Tłumaczenie: FmforLXM (Bitomat)

Źródło zagraniczne: BlueMoonOfShanghai.com

Źródło polskie: Bitomat.wordpress.com

Licencja: Opublikowano za zgodą autora z prawem do przedruku przez Wolnemedi.net. Komercyjne wykorzystanie ww. materiału jest zabronione. Jakiegokolwiek inne użycie wymaga zgody autora.